

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Bronmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Urbana papieża.
Jutro: Zacharyasza.
Pojutrze: Reginy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 16 zach. 6 40.
Jutro „ „ 5 18 „ 6 38.
Pojutrze księ. ws. 12 5 „ we dnie.

Wiec antypolski.

Na wiecu »wszechniemieckim«, jaki się odbywa obecnie w Hamburgu, znany z hakatystycznej zaciętości profesor Hasse z Wrocławia, w wstępnym przemówieniu zrobił zarzut obecnemu nawet rządowi, że jest mimowolnym polonizatorem. Dalej powiedział, że uważa to za obrazę dla narodu niemieckiego, jeżeli go porównują z Czechami, Słowenami, albo Madziarami. Ostatecznie przyznał odłamom inonarodowościowym, żyjącym w państwie pruskim tylko tyle prawa, ile Francya daje swym Włochom, Bretonom i Walonom, a Anglia Irlandczykom. Będziemy o tem pamiętali.

Dalej mówił dr. Reisman z Grone o »słowiańskim niebezpieczeństwie na kresach wschodnich«. Na podstawie statystyki, wykazującej wzrost żywołu słowiańskiego, zalecał kolonizacji, żeby nietylko od Polaków, ale i od Niemców kupowała dobra (już się to dzieje. Red.), bo dziś sprawa polska nie jest sprawą szlachty, lecz sprawą robotniczą. Robotników polskich trzeba usunąć, a zatem zamknąć granicę szczelnie, sprowadzać robotników z Flaman dy, Szwecyi, Finlandyi, a przede wszystkim Łotyszów i Estończyków. Dalej żądał, żeby rząd inaczej traktował niemiecką i inaczej innoplemienną ludność, niedawał kredytu innoplemieńcom, nie pozwalał innoplemieńcom nabywać ziemi, a w sądownictwie kazał innoplemieńcom płacić całym lub częściowo za tłumaczy.

Piękny program prawodawstwa wyjątkowego.

Znany poseł Wolff z Wiednia przestrzegał w gwałtownych słowach przed ustępstwami dla Polaków i księży, a pan Wagner, znany hakatystyczny »minister sprawiedliwości« zapewnił, że »Ostmarken Verein« pochwała politykę »Alldeutscher Verbandu« i pocieszał, że niedostatkowi germanizacyjnych żywołów na wschodzie zaradzi dom sierót, budujący się w Ruchocinie (Neu-Zedlitz). Dom ten otwartym zostanie 10 września, a przyjmować będzie z całych Niemiec sieroty na wychowanie antypolskie i hakatystyczne. Ciekawa to pedagogika.

Nadmieniamy tylko, że co do tłumaczy, Rudorff, radca nadziemiańskiego sądu w Hamburgu, orzekł, że rady pana Wagnera są jurystycznie wątpliwe, a praktycznie niemożliwe.

»Krygerferajny« a Polacy.

W polskich gazetach zachodnio-pruskich znajdujemy następujący artykuł tyczący się obchodu »Sedanfestu«. I u nas »krygerferajny« zakładają się coraz liczniej i po wsiach, dla tego podajemy artykuł ten ku rozwadze tych naszych Czytelników, którzy do »Krygerferajnow« należą, albo wstąpić zamierzają.

»Gazeta Toruńska« pisze:

»Krygerferajny znów zamierzają dowieść, że jeszcze żyją. Zeszłej niedzieli bowiem odbyły się gromadne zebrania, aby przy niemieckim śpiewie i muzyce, przy »dobrem« piwie i skakance rozważać straszne chwile bitwy pod Sedanem. Niechby tam sobie Niemcy i

lutrzy skakali, śpiewali i pili z radości, że Pan Bóg pod Sedanem Francuzów pokarał i w niewolę niemiecką oddał — ale po co tam chodzić mają Polacy katolicy?! Niejeden Polak na samo wspomnienie Sedanu z boleści gotów zapłakać. Za Niemców krew swą Polak przelewał, walczył przeciwko katolickim Francuzom, niejeden stary ojciec i matka pod Sedanem podpórę i pociechę starości swojej, syna, wnuka lub zięcia stracili, a służący w wojsku Polacy tysiącami wracali do domu poranieni, od zimna i głodu schorowani, a reumatyzmami na całym ciele, do natężonej pracy niezdolni. A jaka Wam, Polacy żołnierze, dostała się za te niewczasysy, krew i rany zapłata? Mizerna renta, a często nic.

Natomiast każą Wam orderami się obwieszać, razem z ludami i żydami do niemieckich i bezwyznaniowych krygerferajnow wstępować, pod komendą lutrów na juble niemieckie chodzić.

Pod Sedanem, Wörth i t. d. przed bitwą dla zagrania Polaków i ujęcia ich sobie kazano grać polskie pieśni a nawet: »Jeszcze Polska nie zginęła«. A i »adnych« słów było niemało. Wy Wiarusy w Brusach, Kosobudach, Kinicach, Zalesiu i w innych stronach dobrze to wszystkim pamiętacie.

A po wygranej wojnie?

Nastalo prześladowanie wiary św., więzienie biskupów i kapłanów podczas kulturkampfu, a dziś poniewieranie naszego języka ojczystego w szkole, kościele, w sądzie, na ulicy, na zebraniach, w gospodach. Niemcy ziemię polską za podatki, które sami składać musimy, wykupują i się nią dzielą, a są nawet tacy, którzy (hr. Ballestrem) każą nas bić po pysku. (Tiedemann powiedział: die beste Deckung ist der Hieb). I na obchód tej sedańskiej rocznicy, która w Polaku-katoliku tyle bolesnych wspomnień budzi, ciągną Polaków! A, toć chyba Polacy byłiby bez wszelkiego poczucia, gdyby tam iść mieli. Polakowi przystoi w dzień Sedanu płakać, a gorzko płakać, modlić się za braci i ojców, poległych za Niemców i uskarżyć się przed Bogiem na krzywdy, które po sedańskiej bitwie na kościół nasz św. i na naszą narodowość spadły, — a nie wolno mu pić, hulać, przy niemieckiej muzyce śpiewać i tańczyć.

Wiecie, że w różnych niemieckich »ferajnach« na Ojca św. wygadują, świętego, od Boga nam danego języka nie szanują, a nawet go wyszydzą — i w takich »ferajnach« miałby się Polak katolik jako członek kręcić. Wiarusy! W niedzielę po obiedzie stańmy na wszystkich drogach i porachujmy, ilu też Polaków zaprzańców na »sedanfest« pójdzie. Zapamiętajmy ich sobie a w przyszłości uważać ich będziemy, jako nie naszych.

Wiarusy!! odczytajcie powyższe słowa głośno tym, którychby w niedzielę na ten »fest« ciągnęło. Wkrótce opowiem Wam dużo ciekawych rzeczy o krygerferajnach«.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Z Chin nadchodzą znów wiadomości o niepokojach na pograniczu niemieckich posiadłości w Kiauczau. Podczas starcia orężnego miało paść 6 Chińczyków. Poseł niemiecki baron Ketteler w Pekinie za-

żądał od rządu chińskiego przywrócenia spokoju.

— Podobno sam minister Miquel ze względu na swój wiek sędziwy oraz niedomaganie na zdrowiu pragnie jak najprędzej pozbyć się swego urzędu, który jest wprawdzie zaszczytnym, ale i trudami darzy.

— Konserwatystom, przeciwnikom kanału, tak zupełnie bezkarnie ich głosowanie przeciw kanałowi nie uszło. Potwierdza się wiadomość, że kilkudziesięciu landratów musiało ustąpić z urzędów. Teraz donoszą, że nawet z listy dworskiej skreślają tych konserwatystów, którzy woli cesarskiej się oparli. Hr. Limburg-Stürum, poseł i szambalan królewski, został z tej listy skreślony. Jeszcze wielu innych hrabiów i baronów los taki spotka, że zostaną z uroczystości dworskich wykluczeni.

— Za obrazę cesarza wytoczono śledztwo socjalistycznej gazecie »Vorwärts« i odnośne numera gazety, które obrazę rzekomo zawierały, zostały skoufiskowane. Teraz donosi »Vorwärts«, iż otrzymała od prokuratury i wiadomienie, że skargi zaniechano, skonfiskowane egzemplarze może gazeta odebrać. Jest to rzadki wypadek, że umarzają proces przeciw gazecie socjalistycznej w takiej sprawie.

— Zjazd związku wszechniemieckiego rozpoczął we wtorek zebranie w Hamburgu. Liczni uczestnicy mieli przybyć z różnych części Niemiec a nawet z zagranicy. Przybyli goście z Austrii, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi. Przybył także znany krykacz Wolff z Wiednia i Wagner z Berlina, który wydał broszurę przeciw Polakom. Zjazd ma tendencją hakatystyczną i nie podoba się też wszystkim Niemcom. Władze hamburskie nie powitały też wcale owych uczestników.

— Kilka w Alzacyi rozłożonych batalionów strzelców otrzymało w tym roku na próbę t. zw. karabiny maszynowe systemu Maksima. Są to maszyny mające wygląd małych armat, do poruszania których z miejsca na miejsce wystarcza siła dwóch ludzi. Do celowania i obracania lufy potrzebny tylko jeden żołnierz. Za pomocą osobnego przyrządu naboje same się wsuwają, a maszyna, mogąca wydać 240 strzałów, strzela bezustannie, dopóki żołnierz naciska sprężynę.

— W koloniach niemieckich w południowo-wschodniej Afryce napotkano podobno na znaczne pokłady kruszcu miedzianego i ołowianego.

— Strejk mularzy w Augsburgu zakończył się zeszłej soboty dla robotników bardzo niepomyślnie. Koszta tego strejku wyniosą prawdopodobnie przeszło 50,000 marek. Natomiast donoszą, że stolarze w Lipsku zapowiedzieli strejk jeneralny. Do strejku stanęło dotąd 1000 robotników.

— W Alzacyi i Lotaryngii z powodu wielkiego napływu ludności do osad fabrycznych daje się różnikom bardzo dotkliwie odczuwać brak robotników różnorodnych. Dla tego też rząd tamtejszy zamyśla różne środki zaradcze zarządzić.

— O handlu i przemyśle niemieckim wydał sprawozdanie konsul angielski w Berlinie i pisze gazetom angielskim, żeby Anglia miała się na ostrożności, bo przemysł niemiecki na prawdę może kiedyś zrujnować Anglię.

— Tymczasem według sprawozdania, Niemcy wywożą połowę tego, co sprowadzają z zagranicy i faktycznie jeszcze w roku zeszłym dowóz fabrykatów zagranicznych do Niemiec był dwa razy tak wielki, jak wywóz. Świadczyłoby to, że przemysł niemiecki nie jest jeszcze dość rozwinięty, kiedy nie może nadążyć potrzebom własnej ludności. Konsul angielski w swoim sprawozdaniu pisze, że Niemcy w ostatnim czasie bardzo się zubożyli i dużo mają potrzeb, tak, że im fabryki własne nadążyć nie mogą, ale na to niech nie liczą Anglicy, bo z czasem przemysł niemiecki tak się wzmoże, że nie trzeba będzie sprowadzać z zagranicy, a wówczas dopiero rzucą się przemysłowcy niemieccy na kraje zamorskie i handel angielski zniszczą. Tymczasem bądź co bądź licho świadczy o przemyśle niemieckim, że takie sumy pieniędzy z Niemiec idą na zagraniczne wyroby.

— Komisya kolonizacyjna kupiła w ostatnich tygodniach następujące majątki: Wolicy w powiecie szubińskim, obejmujące 3150 mórg, Powłowo w powiecie wągrowieckim, obejmujące 2190 mórg, Brzyskorzestew w powiecie żnińskim z obszarem wynoszącym 3700 mórg, Kobylę w powiecie kościerskim, obejmującą 3260 mórg, Niemczyn w powiecie wągrowieckim, obejmującą 2910 mórg, Polaszki w powiecie kościerskim, obejmujące 2620 mórg, Pluźnicę w powiecie wąbrzeskim, obejmującą 3250 mórg, Rogowko w powiecie żnińskim, obejmujące 5840 mórg, Uciąż, w powiecie wąbrzeskim z obszarem obejmującym 1400 mórg, Wiewiórki, w powiecie grudziądzkim, obejmujące 380 mórg. Areal tych majątków wynosi ogółem 26700 mórg. Na majątkach dawniej kupionych komisya kolonizacyjna przygotowuje parcele na sprzedaż. W Czysochlebie, majątku, należącym dawniej do Ryńska w powiecie wąbrzeskim, przygotowała komisya kolonizacyjna 25 osad, obejmujących ogółem 1704 morgi. Wielkość parcel wynosi od 9¹/₂ morgi do 179 mórg. Parcela obejmująca 9 i pół morgi, należy do kuźni.

— **Francya.** Proces Dreyfussa nie ma jednak trwać tak długo, jak początkowo pisano. Rząd nagli, żeby się z procesem spieszyło, by wreszcie umysły w Francji się uspokoiły.

23) SKARBY NA DNE WISŁY.

Opowiadanie z pierwszej połowy bieżącego stulecia przez Stefana Gębarskiego.

(Ciąg dalszy).

Rzekłszy to, zaczął zdejmować z siebie surdut, co widząc pan Mateusz, życzył mu dobrej nocy i odszedł.

Brat Rocha znowu zamknął drzwi na klucz i chciwie wziął się do dalszego odczytywania papierów.

Był to rodzaj pamiętnika, który opiewał w języku angielskim co następuje:

„W imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen. Ja, oficer wielkiej armii, Jan Hogart, w imię Trójcy Przenajświętszej oświadczam, że trzech nas z korpusu marszałka Mortiera ocaliło kasę cesarską, w której znajdowały się miliony“.

Dżon przerwał czytanie, chwycił się za głowę.

— Byłem tylko nie oszalał z radości — szepnął, drżąc nerwowo.

Po chwili znowu zaczął czytać dokument, którego treść była ta sama, co znalezionego przez pana Mateusza i jego wnuki, w baszcie starego zamczyska. Dopiero przy końcu tego skryptu znajdował się ustęp, którego brakło w dokumencie pisanym ręką Macieja Sierpińskiego.

„Przeprowadziwszy linię prostą od karczmy przydrożnej, zwanej Kubówką, przez Wisłę, w stronę niewielkiej kępy, której nazwy nie mogłem się dowiedzieć, będziemy mieli mniej więcej dokładnie oznaczone miejsce, gdzie skarb został wrzucony na dno rzeki. Blizsze wiadomości i wskazówki, według umowy z dwoma moimi ukochanymi towarzyszami, są oznaczone w dokumentach, które oni o zachowaniu skarbu sporządzili i przechowali. Gdzie zaś trzeba szukać tych dokumentów, opiewają uwagi w każdym z nich

Słysząc więc, że około 8 września ma być ogłoszony wyrok. Czy to jednak da się przeprowadzić, to inna rzecz, bo jest jeszcze sporo świadków do przesłuchania. Nastąpią potem mowy prokuratora, adwokatów i t. p. a to zajmie nie mało czasu. Świadkowie w ostatnich dniach nie ważniejszego nie zeznali. Jedni powiadają, że Dreyfus winien, drudzy znów, że niewinien. Sąd będzie miał trudne zadanie, aby na mocy tylu sprzecznych z sobą zeznań wydać wyrok sprawiedliwy.

— **Portugalia.** W Portugalii pojawiła się dżuma, straszliwa i niebezpieczna zaraza. Z Oporto, stołecznego miasta Portugalii, donoszą, że zachorowało tamże 50 osób na dżumę. Z tych umarło 18. Nietylko w samym Oporto, ale i w okolicy grasuje zaraza. Drugim państwem, gdzie się pojawiła dżuma, jest Rosya. Oba państwa, które zostały dotknięte niebezpieczeństwem zarazy, tały początkowo chorobę. W końcu jednak, gdy zanadto się szerzyła, musiały wyznać prawdę. I w Paryżu pojawiła się podobno dżuma. Gazety francuskie o tem nie pisały, bo rząd surowo tego zakazał. — Co do dżumy w Paryżu, są to tylko pogłoski które wymagają potwierdzenia. Wielka obawa przed dżumą panuje też w Hiszpanii. Obawiają się, aby nie została tam zawleczona przez rodziny hiszpańskie, bawiące w miejscowościach kąpielowych w Portugalii nad brzegiem morza. Lekarze hiszpańscy w Oporto skarżą się też na to, że rząd portugalski nie zwalcza dżumy dość energicznie.

— **Z Rzymu** nadeszły do Chorwacyi wiadomości, iż Papież za głównym staraniem biskupa Strossmajera wyda wkrótce ostateczną decyzją co do liturgii w dyecezyach chorwackich. Papież jest za utrzymaniem starego zwyczaju odprawiania nabożeństwa w języku starosłowiańskim, tam gdzie zawsze tak bywało. Przewnikiem zaś tego zwyczaju jest arcybiskup zadarski Rajczewicz, który skutkiem tego wśród ludności i duchowieństwa chorwackiego niemale wywołał rozgoryczenie.

— **W Afryce** spodziewają się lada chwila wybuchu wojny, dla tego też ustaje już ruch na polu kupieckim. Kupcy nie po-

zamieszczone. Czynimy to w tym celu, ażeby skarb zbyt łatwo w jakie złe ręce się nie dostał. Dalej następowało wyliczenie sum i klejnotów cesarskich, które w skrzyni z rozkazu marszałka Mortiera umieszczone zostały. Na tem kończył się dokument.

Gdy skończył czytanie, Dżon Bull klasnął w ręce, zdjął z głowy ręką perukę, w fotelu się rozparł i drżącymi rękami położył papier do kieszeni surduta schował. Nagle podniósł się, ręce przed siebie wyciągnął, jakby niemi coś niewidzialnego uchwycić pragnął i wyszeptał:

— Nareszcie... za cenę zbrodni... za cenę całego życia zdobywam złoto... skarb wielki... i będę mógł czynić, co zechcę... lekceważyć, pogardzać, karać i przekupywać kogo mi się spodoba... Zwycięstwo... zwycięstwo!...

Szept tego człowieka, wydobywający się z ust przyciętych, syczał z zaciętością demoniczną; widać było, że zbrodniarz zdobywał nakoniec to, do czego dążył, nie bacząc na krew, na występki.

VIII.

Staś Hogart, zamieszkawszy z Jankiem pod jednym dachem, stał się przedmiotem podziwu. Chłopiec ten, widocznie nauczony przez matkę, którą tak wcześniej utracił, jak ważną w życiu gra rolę praca systematyczna, że przez wytrwałość, pilność, zastanowienie się nad wszystkim, co nam szkodę przynieść może, dochodzi się do doskonałości i zapewnienia szczęścia sobie i innym, ów Staś, który pierwszy raz patrzył na ojczyste niwy, wielce się różnił od swych młodych krewniaków.

Przedewszystkiem zadziwiał ich bystrością umysłu i wytrwałością w pracy.

Dla mnie wakacje nie istnieją — mówił do Janka, który dziwił się, że codziennie rano o godzinie szóstej Staś wstawał i usiadłszy przy stoliku, pilnie wybierał słówka łacińskie, tłómaczył całe wyjątki i powtarzał je głośno dla lepszego utrwalenia pamięci.

zwalają sobie przesyłać towarów, tylko zatrzymują je w portach, ponieważ w razie wojny mogłyby wpaść w ręce żołnierzy. Angielscy oficerowie odbyli już naradę wojenną, co do tego, w jakim kierunku ma być wyprawa poprowadzona.

— **Brazylia.** Sprawę rozbrojenia załatwiły bez „konferencyi pokojowych“ trzy państwa południowo amerykańskie: Brazylia, Chile i Argentynia. Zawarły one ugodę, iż wszelkie spory pomiędzy sobą poddawać będą sądowi rozjemczemu — a równocześnie zmniejszą swe armie na stołę, jakiej wymaga jedynie utrzymanie porządku wewnętrznego. Oby inne państwa poszły za ich przykładem.

Na miesiąc wrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Wieczory teraz znowu już dłuższe i czasu więcej do czytania, więc ci, co się wymawiali brakiem czasu, niechże teraz na miesiąc wrzesień Gazetę sobie zapiszą.

„Gazeta Olsztyńska“ na miesiąc wrzesień kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 34 fen., z odnośnictwem w dom przez listowego 42 fen.

Prosimy o liczne zapisywanie i poparcie naszego pisma.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najrzw. ks. Biskup mianował jeneralnego wikaryusza ks. dr. Kolberga dziekanem tumskim i udzielił mu w czwartek na tę godność kanonicznej instytucji.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. W piątek, 1 września, zakończyła się w seminarjum duchownym pierwsza serya rekolekcyi, w których przeszło 50 księży, z najprzew. ks. Biskupem na czele, brało udział. Zamiejscowych było 42.

— Kuratus przy zakładzie poprawnym w Chojnicach, ks. Fr. Behrendt otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Więborku.

— Po co on to robi?... przecież mu tego żaden profesor nie zadaje... — dziwił się Janek.

— Am mu też złego stopnia do dziennika nie zapisze — dodawała Jadzia.

Często zrana rozmawiał o tem, leżąc jeszcze w łóżku i zapytywał nieraz krewniaka, co go skłania do tego, jak się wyrażał, niepotrzebnego „kucia łaciny“, rozwiązywania trudnych zadań matematycznych, czytania ksiązek angielskich i naukowych, i rozmaitych opisów, które Staś w znacznej ilości z sobą przywiózł.

Słyszając te pytania, Staś zwykle odpowiadał:

— Uczę się dla siebie... wiem, że nauka jest potrzebna człowiekowi, jak ptakowi powietrze...

Posłuchaj, jak tu pięknie przemawia jeden autor angielski, przeczytam ci to: „Kaźda chwila młodego życia bezmyślnie spędzona przynosi szkodę, której nikt i nic nie wynagrodzi. Każdy człowiek musi się uczyć, musi pracować, w przeciwnym razie biada mu!... inni zajmą pierwsze miejsca, on zaś musi przestać na ostatnich... innych czeka opromieni aureola poświęcenia i miłości bliźniego, on zaś pozostanie w mroku... innych oczy zabłyśną radości, on nie zazna co szczęście“.

— Moja ukochana matka często mi te słowa czytała, a ja nigdy ich nie zapomnę.

Odpowiedz ta i jej podobne wywierała na Janku wrażenie dotychczas nieznanne, budziła w jego sercu lepsze pragnienie.

— Chwat z niego! — myślał Janek e... co to chwąt?... zachości chłopiec... pamięć matki jest dla niego świętością...

I już nie leżał dłużej, lecz zrywał się z łóżka i do książki zaglądał.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Suczka,

do paszy, trzy lata stara, dobrze wytresowana, jest na sprzedaż.
Joachim Junkiewicz,
Andreasberg przy Olsztynie
(u Zelaskowskiego).

Gospodarz,

katolik, niezonaty, trzeźwy, umiejący po polsku i po niemiecku, znajdzie **zaraz** lub od **1 października** miejsce. **Gdzie?** Wskaże ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej“.

2 uczni

do piekarni przyjmie natychmiast
Gustaw Adam,
ulica Górna 20.

2 śpichrze

są do wydzierżawienia w ulicy Olsztyńskiej naprzeciw lazaretu wojskowego.

Z. Klein,
ulica Krzywa.

DRUKARNIA

Gazety Olsztyńskiej

wykonuje wszelkie prace drukarskie jako to:

brozury, odezwy, pieśni, plakaty, bilety teatralne, karty wizytowe, formularze rachunkowe, listy kupieckie, koperty nagłówkami, zaproszenia na wesela, zabawy itd. itd. tak w języku polskim jako też w niemieckim



Wielka

olsztyńska fabryka

mebli

pędzona parą

G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa Bahnhofstr. 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku

mebli, luster i towarów wyściełanych po bardzo tanich cenach. Ciągła wystawa całkowitych **urządzeń mieszkalnych** w drugim składzie **Górne przedmieście 5. I. piętro**



We wtorek 5-go, we środę, 6-go i w czwartek 14-go września będzie mój skład z powodu Świąt żydowskich zamknięty.

Juliusz Bluhm.

Wina czerwone od 50 fen. za flaszkę poleca **P. Hirschberg** w Wartemborku.

Polecam najlepszą

Centryfugę „Fram“

do zbierania śmietany

franko do najbliższej stacji kolejowej włącznie opakowania:

| | | | |
|--------------|-----------|------------|------------|
| Nr. 0 zbiera | 80 litrów | w godzinie | 190 marek. |
| Nr. 1 | 110—125 | „ | 230 „ |
| Nr. 2 | 160—200 | „ | 300 „ |
| Nr. 3 | 230—250 | „ | 370 „ |
| Nr. 4 | 310—330 | „ | 450 „ |

Odplata pod korzystnymi warunkami. Jedyne zastępstwo na powiaty olsztyński, ostrudzki, niborski, morąski, szczycieński, jańsborski.

F. Kłodziński,
handel maszyn rolniczych.

Parcelacya.

Posiadłość pana **Buchwalskiego w Sophienhof** przy **Szombroku** ma być w całości lub w parcelach sprzedana, jednakże nie publicznie i nie najwięcej dającym.

Posiadłość składa się z około 620 mórg dobrej ziemi pod koniczynę, pomiędzy tem wiele łąk i torfu, masywnego domu z wielkim ogrodem owocowym, z budynkami gospodarczymi i chłupami robotniczymi.

Celem rozpoczęcia i omówienia warunków kupna wyznaczam termin na **czwartek, 7 września** przed południem o 9-tej na miejscu, na który mających chęć kupna zapraszam z tem nadmienieniem, że pewnym kupującym za resztą pieniędzy poczeka się dłuższe lata.

A. Brünn,
w Olsztynie.

Cygara

z powodu przepelnienia składu sprzedaję ciągle po zniżonej cenie.

P. Hirschberg
w Wartemborku.

Nadeszły:

podwójny wagon piwa „**Ponarth**“ kilka wozów piwa „**Waldschlösschen**“.

P. Hirschberg
w Wartemborku.

Na nadechodzącą porę jesienią polecam bardzo wygodne

kloce,

z dobrego, zdrowego drzewa i z mocną skórą, po jak najtańszych cenach.

A. Lubowski.

Codziennie świeże palone

kawy

od 70 fen. za funt poleca **P. Hirschberg** w Wartemborku.

Polecam patentowaną na Niemcy (Prusy) Rosyą i Austryą warszawska „**ZMIJĘ**“ (Trieur)

(do oddzielania zboża) po 75 m. ze składu w Olsztynie za gotówkę.

F. Kłodziński w Olsztynie, jedyne zastępstwo i skład na Wschodnie Prusy.

Z powodu Świąt

będzie mój skład zamknięty: we wtorek, 5-go września, w środę, 6 „ w czwartek, 14 „

J. Mondry.

Nowość!

Polecam **powidła** z cukru, słodsze i przyjemniejsze w smaku niż syrop, funt po 20 fen.

A. Lubowski.

Ucznia

w naukę **piekarstwa** przyjmie **Abraham,** mistrz piekarski w Olsztynie, ulica Prosta 18.

A. Quednan, mistrz malarzki w Olsztynie, ulica Tylna kościelna (Hinterkirchensstrasse) 5. zię potrzeby.

Id., polecam Szan. Publiczności do uwzględnienia w rozprawach, **obrazów,** wielkich i małych, biogostawieństw domowych **Rozanicy, świec, do nabozęstwa, księżek** polskich i niemieckich

FIGUR SWIECZ. także pod szkłem, **Kryzów,** w różnych wzorach, **Papierów do odpięcia** w najnowszym wzorach, **sztukowych tapetów, rozetów** Wielki skład

Czeladnika

piekarskiego jako i **ucznia** przyjmie **A. Bauchrowitz,** mistrz piekarski. Olsztyn, Pfeifferstr. 3.

E. KUHNIGK

Olsztyn, ulica Prosta 23 poleca jak najtaniej: **Tapety, farby, pokosty, (fyrnys), laki, perdzle, szablony, Swiece** na ofiary.

Młode dziewczyny

któreby chciały się wyuczyć **gruntownie piękne krawiecczynny** mogą się zgłosić u

Elżbiety Nerowskiej w Wartemborku, Breitestr.

Powóz spacerowy

jednokonny, mało używany, ma tania na sprzedaż.

J. Hosenberg w Skajwotach

Znakomite i tanie

są moje zawsze świeżo palone, wyborowe, pod gwarancją czystej **kawy,**

funt po 60, 70, 80, 90 fen., 1,00 1,20, do 1,80 m.

Jako specjalność polecam moją **mieszankę Guatamala,** wyborną w smaku i wzmacniającą, funt po 1,60 i 1,20 m.

E. Zorawski,
ulica Klebarska 17.

Maszyn rolnicze:

Siewniki,
Dryłowniki,
Do rozrzucania sztucznych nawozów,
Maszyny do kopania torfu,
Kultywatory,
Pazury,
Brony amerykańskie,
Brony na kółkach „Tryumf“ z zębami do przestawienia,
Brony do przykrycia zasiewu,
Brony do łąk, z stalowymi zębami od 46 m.,
Maszyny do sieczenia od 275 m.,
Młockarnie (do prostej słomy),
Młockarnie (z cepami),
Maszyny do czyszczenia zboża od 50 m.,
Sieczkarnie od 45 m.,
Grabie „Tiger“,
Grabie „Puck“,
Grabie „Tryumf“,
Patentowane pługi normalne,
Parowniki do kartofli od 25 m.,
polecam jak najtaniej z korzystnymi warunkami spłaty. Przy płaceniu gotówką udzielam 5 procent rabatu.

F. Kłodziński,
naprzeciw gimnazjum.

Kuropatwy

kupuje handel dziczyzny
Walter Thiessen,
rynek nr. 13.

Swiece

na **ołtarze** i do **ofiar** poleca od 60 fen. za sztukę począwszy i we wszystkich wielkościach
P. Hirschberg
Wartembork.